

KOMENTARZ DO TEKSTU JOANNY HAŃDEREK „OTWARTE SPOŁECZEŃSTWA,
OTWARTE GRANICE — MARZENIE, UTOPIA CZY PROJEKTY?”

Artykuł Joanny Hańderek *Otwarte społeczeństwa, otwarte granice — marzenie, utopia czy projekty?* wywołał we mnie pełen wachlarz reakcji — począwszy od wzruszenia wywołanego przez zestawienie losów mieszkańców państw nękanych przez terror, nierzadko zmuszanych z tego powodu do migracji, z oburzającą obojętnością świata, na konsternacji spowodowanej podkopaniem mojego wyobrażenia o sobie samym jako kosmopolicie, kończąc. Dla każdej osoby, która interesuje się tematem utopii, rzekomo *niemożliwych do zrealizowania* idei, tekst ten będzie pożywką intelektualną nie tylko dlatego, że wypełniają go definicje, informacje oraz wizje zależności, które określają istotę utopii, ale również z powodu tego, iż zadaje pytanie na ile utopia jest niemożliwa do spełnienia?

Okazuje się, że pozornie utopijna idea zglobalizowanego świata, w którym panuje ogólne poszanowanie życia i godności drugiego człowieka i dobro oparte na uniwersalnych etycznych wartościach zyskuje nieco jaśniejsze, realniejsze barwy. Opierając się na pracach twórców takich jak Zygmunt Bauman, Alexander Betts, James Clifford, Akira Iriye czy Clifford Geertz, autorka artykułu unaocznia polityczne, duchowe i kulturowe jakości obywateli zachodniej cywilizacji, które okazują się ogromnymi przeszkodami na drodze do ziszczenia się tej szlachetnej idei.

Lektura tego tekstu porusza także kwestię ciekawą i — z uwagi na jej powszechność w obecnych czasach — niezwykle ważną, a mianowicie kwestię globalizacji. Autorka przytacza definicję Anthony'ego Giddensa: „Globalizacja — wzrost współzależności różnych społeczeństw, regionów i krajów świata w miarę zacieśniania się stosunków gospodarczych na świecie” podkreślając w s p ó ł z a l e ż n o ś ć jako jej kluczowy aspekt. Równie ważna okazuje się inna cecha globalizacji — jest ona w s z e c h o b e c n a, i bez względu na różnego rodzaju starania, nie da się tego zmienić. Tenże aspekt wydaje się kluczowym ogniwem łańcuchów zakładanych ludziom przez zbrodnicze systemy i reżimy, które także współcześnie krzywdzą miliony ludzi, jednakże przyjmuje to nieco inną postać. Nagłaśniane na portalach społecznościowych problemy prześladowanych mniejszości narodowych nie wydają się wywoływać zamierzonych reakcji zachodniego świata. Sprawa zdaje się mieć wymiar dużo smutniejszy — często wiadomości mające charakter ewidentnego wołania o pomoc przybierają formę czysto informacyjną, nierzadko rozrywkową.

Za pośrednictwem prac A. Bettsa autorka obnaża haniebną cechę obywateli zachodnich krajów, którą jest powszechnie uznawany za normę kulturową egoizm. Z treści tekstu wynika, że to właśnie egoizm jest jedną z czołowych przeszkód na drodze do rozwiązania problemów ludzkości, z czym osobiście się zgadzam. Egoizm uznawany jest również za źródło trudnej do przezwyciężenia niechęci do nowości, rzeczy nieznanych, a także zradykalizowanym podejściem do tego, co moje — co z kolei rodzi brak zainteresowania kulturą i etyką. Zaciekawiał mnie zwłaszcza fragment charakteryzujący świadomość kulturową. Dotychczas uważałem swój stan ducha (zmysł etyczny, świadomość otaczającego świata, stopień zainteresowania konsekwencjami różnych działań) za sferę tak indywidualną i subiektywną, że niemożliwym wydawało się przedstawienie go w tak obiektywnej postaci jak czyni się to w komentowanym artykule. Uchwyciwszy jego stabilną, obiektywną formę, pojawia się możliwość badania go, a następnie pracy nad nim. W konsekwencji, jesteśmy również w stanie uczyć czym jest ów stan ducha obywatela cywilizacji zachodniej, co z kolei może sprawić, że ludzie zaczną dostrzegać swoje egoistyczne, nieczule podejście do drugiego człowieka czy jakiegokolwiek innego żywego stworzenia. Na horyzoncie możliwości rysuje się „utopijny” świat — lepszy niż jest on w dniu dzisiejszym.

Tekst Hańderek ujmuje mnie głębią analizy aktualnej sytuacji światowej, kulturowej, społecznej dokonywanej w kontekście pytania o utopię, daje też nadzieję w postaci porywającej myśli o możliwych sposobach kreowania przyszłego świata. Stawia też problem jednostki — egoizmu, praw człowieka wysuwanych przeciwko prawom państwa, uniwersalności życia — co sprawia, że wydał mi się tak bardzo istotny i inspirujący.